Cena numeru 10 fen.

№ 157 SOSNOWIEC. — piątek 13 lipca 1917 roku. Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Brak wytrwałości.

Społeczeństwo nasze posiada kilka cech stałych, które są naszymi, specjalnymi polskimi cechami. Cechy te, już niejednokrotnie ujemnie wpłynęły na całokształt naszej pracy społecznej i politycznej. We wszystkich większych czy mniejszych przejawach naszego rozwoju politycznego, ilekroć razy nasza psychika narodowa poddaną była próbom wytrwania — nie wytrwaliśmy, lecz przerywaliśmy akcję, bez względu na wyniki naszych usiłowań. A jeżeli nasze usiłowania były narażone na zbyt trudne przejścia, jeżeli droga po której kroczyliśmy, była ciężka i mozolna, wówczas ogarniała nas szybko apatja i opuszczaliśmy ręce, przyczyniając się tym sposobem do osłabiania wiary w narodzie. A wiara w narodzie, to wszystko.

Myśmy byli zawsze pełni wiary w początkach każdej akcji; wiara ta była pełną optymizmu i zapału, ale niech tylko jeden krok niebaczny, jedno, choćby małoznaczące niepowodzenie, wówczas siła prężna naszej wiary spadała gwałtownie. Jak mocno wierzyliśmy — tak później mocno upadamy na duchu, a wówczas rzecz zaczynamy od początku, tylko... z innej strony. Stąd te gwałtowne skoki z jednej ostateczności w drugą; to jest przyczyną wędrówek naszych polityków z partji do partji.

Jeżeli uprzytomnimy sobie całą działalność Rady Stanu i dotychczasowy nasz dorobek polityczny ostatnich czasów, musimy sobie jasno i otwarcie powiedzieć bez ogródek: gdybyśmy byli wytrwałymi, sprawa nasza byłaby już dziś posuniętą znacznie dalej w sensie dla nas korzystnym. Nie błąkalibyśmy się we wszystkich sprawach w labiryncie niepewności, jak błąkamy się dziś, niewiedząc, gdzie początek naszej drogi, po której kroczymy.

Rada Stanu składała się z wszystkich żywiołów aktywnych a jednak, ten aktywizm nie mógł przyoblec się w szaty rzeczywistości, nie mógł się polski aktywizm pokazać w całej pełni światu, gdyż nie mogliśmy na drodze naszej pracy wytrwać. I ci, co najwięcej o aktywizmie polskim pieśni śpiewali, ci co najdonośniej upominali się o możność zrealizowania dążeń aktywnych, ci najprędzej przestali wierzyć w własne ideały. Może nie tyle przestali wierzyć w same ideały, ile nie mogli na drodze przez siebie wybranej wytrwać. Ponieważ celu nie można było dojrzeć, bo do niego trzeba iść po przez ciernie — ustaliśmy w walce. Zniechęciliśmy się do drogi, którą kroczyliśmy i postanowiliśmy zawrócić, by poszukać nowej, pewniejszej. A krew dotychczas wylana na pierwotnie obranej drodze, a łzy dotąd wyciśnięte z niejednych ócz niech idą na marne. Zaiste, tanio cenimy samych siebie. Rzucamy broń, bo ciężka, niewygodna, nie prowadząca do celu, gdyż cel tak jeszcze od nas daleko...

Ludzie, nie mogący w walce wytrwać do końca, powinni się nie wysuwać na czoło narodu, bo kto pierwszym do walki staje ten powinien ostatni z pola bitwy schodzić. Jeżeli ustępuje w czasie najcięższych trudów i znoju, jest charakteru łatwo zapalnego ale rychło też gasnącego. Taką okazała się nasza aktywna lewica w Radzie Stanu.

Naród powinien już raz wejrzeć w siebie i wszystkie wady naszego charakteru narodowego z siebie wyplenić. A mamy ich wiele. Największym zaś naszym brakiem jest brak wytrwałości we wszystkich naszych zbiorowych przedsięwzięciach.

Miejmy jednak nadzieję, że prócz żywiołów łatwo się zniechęcających, mamy w społeczeństwie ludzi silnych, którzy w obranej przez siebie drodze wytrwają do końca i pokażą społeczeństwu rezultat swojej pracy. Oby jaknajprędzej.

V.

Przesilenie w Niemczech.

Zapowiedziane w manifeście wielkanocnym Cesarza Wilhelma zmiany w polityce wewnętrznej Rzeszy, zdaje się, będą urzeczywistnione nie po wojnie, lecz obecnie.

Życzy sobie tego większość parlamentu niemieckiego.

W pierwszym rzędzie mają być zaprowadzone rządy parlamentarne, czyli że ministrowie mają być odpowiedzialni przed parlamentem.

Według zapowiedzi pism niemieckich ma ustąpić 5 ministrów pruskich i 3 sekretarzy stanu, czyli ministrów Rzeszy, a teki ich powierzone być mają osobom, wskazanym przez parlament.

Z powodu spodziewanych zmian odbywają się wciąż narady, w których bierze udział sam Cesarz.

Jak donosi „Berl. Tag.", spodziewaną jest wkrótce nowa proklamacja cesarska.

Spodziewane zmiany nie dotyczą osoby kanclerza Bettmanna Holwega, którego stanowisko —według zapewnień prasy—jest coraz silniejsze.

BERLIN. Jak donosi wczorajsze wieczorne wydanie „Berliner Tageblatta", w ciągu przedpołudnia zebrały się znów na narady wszystkie stronnictwa, a o godz. 4 po poł. przywódcy stronnictw. W godzinach południowych donoszono, że pomimo tak rozbieżnych jeszcze wczoraj poglądów, dzisiaj już można spodziewać się stanowczo porozumienia wszystkich stronnictw, co do formuły, określającej cele wojenne i „nową orjentację". W kołach parlamentarnych przypuszczają, że kanclerz pozostanie na stanowisku. Krążą też pogłoski o zamierzonym, nowym orędziu monarszym do narodu.

Posłuchania.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj przed południem cesarz wysłuchał raportów ministra spraw wewnętrznych v. Loebella, szefa gabinetu cywilnego v. Valentiniego, oraz raportów wojskowych.

Posiedzenie Rady koronnej w Berlinie.

BERLIN. Urzędowo donoszą: Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem cesarza posiedzenie rady koronnej w pałacu kanclerza Rzeszy. W posiedzeniu tym, oprócz ministrów pruskich, wzięli też udział sekretarze stanu urzędów państwowych.

Wezwanie następcy tronu.

BERLIN. Urzędowy komunikat biura Wolffa: W związku z poniedziałkową radą koronną Cesarz rozstrząsał wczoraj przez długi czas z kanclerzem Rzeszy wymagające rozwiązania sprawy. Z rozkazu Cesarza dzisiaj przybywa tutaj następca tronu w celu omówienia zamierzonych przez Cesarza decyzji.

BERLIN. Cesarz niemiecki przyjął wczoraj przed południem kanclerza Rzeszy na kilkugodzinnej audjencji.

BERLIN, (Urzędowo). W ciągu popołudnia kanclerz Rzeszy przyjął różnych przywódców stronnictw.

BERLIN. Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg." pisze: Idąc w ślady za „Berliner Lokalanzeigerem" również i „Berliner Neues Nachrichten" rozpow-

Atak lotniczy na Londyn.



Lotnicy niemieccy wykonali w sobotę ponowny atak na utwierdzone miasto Londyn. Atak zwrócono przeciwko koncentracji sił morskich w Anglji. Wykonano go za białego dnia. Oddział wielkich latawców pod komendą kapitana Klajnego wyruszył o godzinie 2 do Londynu. Wyprawa skierowana była w pierwszej linji na zgromadzone magazyny wschodniej części City, na doki londyńskie św. Katarzyny. Bomby zrzucono podczas wspaniałej pogody na śpichlerze, domy towarowe, zabudowania kolejowe i doki na północnym brzegu Tamizy. Pomiędzy dworcem Charineeros i dokami na południe od Tower Bridge rzucano bomby przez cały kwadrans i pociski ugodziły w przeznaczony cel. Kłęby dymu i silne detonację dowodziły, że wyprawa była skuteczna. Kilka bomb ugodziło w Charingeros, tak samo w London Bridge. Oddział lotników zwrócił się w drogę powrotną, walcząc z lotnikami angielskimi. Jednocześnie wykonano atak na wzmocniony port Margate, gdzie bombardowanie odniosły pożądane skutki.

Angielska straż artyleryjska ostrzeliwała lotników, gdy się zbliżali do wybrzeża angielskiego. Ostrzeliwanie to wzrastało coraz silniej w ciągu całego lotu aż do Londynu. Nieprzyjacielscy lotnicy wzbili się w powietrze, lecz nic nie wskórali, podobnie jak i ich artylerja nic nie zdziałała. W czasie walki napowietrznej jeden z latawców nieprzyjacielskich został zestrzelony. Z naszych latawców wróciły wszystkie z wyjątkiem jednego, który nie wskutek działań nieprzyjaclelskich, lecz z powodu uszkodzenia motoru musiał się z wyprawy wycofać.

Na rysunku naszym London Bridde oznaczony jest strzałką; Tower-Bridge zaznaczono przez krzyżyk.

---

szechniają dziś wiadomość, jakoby kanclerz Rzęszy w dniu wczorajszym w komisji budżetowej parlamentu oświadczył, że dalsze pozostawanie jego na urzędzie kanclerskim jest konieczne w interesach ojczyzny. Wobec tego kategorycznie stwierdzamy, że wiadomość ta jest czystym wymysłem.

Pismo Kanclerza do Papieża.

ZURICH. Według informacji „Neue Züricher Nachrichten" kanclerz Rzeszy v. Bethmann-Hollweg zwrócił się do Papieża z pismem następującym.

„Najczcigodniejszy Papieżu:

Wielkie a żywe zainteresowanie, które Wasza Świętobliwość od chwili wybuchu wojny obecnej zawsze okazywała w stosunku do cierpień, wynikających do całej ludności na skutek tej wojny, zwiększało się ustawicznie i teraz świeżo znalazło swój wyraz w usiłowaniach Waszej Świętobliwości, ulżenia losu przebywających w niewoli ojców rodzin. Dięki tym szlachetnym, wielokodusznym usiłowaniom mogli obecnie niemieccy ojcowie rodzin, którzy jako jeńcy wojenni przebywali we Françji po długiej niewoli zostać internowanymi do Szwajcarji, aby w gościnnym kraju cieszyć się dobrze zasłużonym odpoczynkiem. Podzielam uczucia dla tych nieszczęśliwych i pospieszam wyrazić Waszej Swiętobliwości najgłębszą wdzięczność cesarskiego rządu niemieckiego oraz jego na żywsze powinszowanie tego nowego sukcesu, który osiągnęła Wasza Świętobliwość w interesie ludzkości. Proszę Waszą Świętobliwość przyjąć zapewnienia mego najgłębszego szaçunku.

Podpisano
v. Bethmann-Hollweg.

Kronika.

Ogólna.

Zaprowjantowanie Zagłębia. Czytamy w „D. W. Zeitung", że władze okupacyjne porozumiały się z Radą Stanu, C. T. R. i z Syndykatem rolniczym co do udziału organizacji polskich w zabezpieczeniu zbiorów i aprowizacji wielkich miast. Wszystkie zboża i rośliny strączkowe, kartofle i siano podlegają sekwestrowi.

Wywóz zboża z powiatów jest zakazany; szczególnie zaś wzbroniono dowozu zboża do Warszawy, Łodzi i do powiatu będzińskiego, gdyż krajowy skład zboża zaopatrzy sam te miejscowości w dostateczną ilość mąki.

Ceny owoców w Niemczech. „Reichsanzeiger" zamieścił urzędowo ogłoszenie cen maksymalnych na warzywa i owoce.

Ceny na owoce za funt są następujące: Poziomki przedniejsze 55 fen., pośledniejsze 30 fen., jagody leśne 1 mk., porzeczki białe i czerwone 30 fen., porzeczki czarne 40 fen., agrest dojrzały i niedojrzały 30 fen., maliny 50 fen., czarne jagody 25 fen., borówki 35 fen., wiśnie 20 fen., czereśnie miękkie 25 fen., czereśnie duże twarde 35 fen„ morele 40 fen., wiśnie szklane 45 fen., renglody duże zielone 30 fen., mirabele 40 f.

Komisje krajowe, prowincjonalne i okręgowe dla ustanawiania cen, mogą wyznaczyć inne ceny maksym. o 10 proc., nie mogą one również być niższe więcej niż o 10 proc. Ceny wszakże poziomek, agrestu, czereśni i wisien w pierwszych dwu tygodniach po ukazaniu się na targu mogą być wyższe o 50 proc.

Szczęśliwy kraj!

Jak „Moment" pisze o spekulacji. „W końcu ubiegłego tygodnia spekulacja i gra w „pasek", po kilkotygodniowym zastoju ponownie rozpasała się bardzo silnie, lecz tylko poszczególnymi artykułami lub produktami różnych gałęzi. Tak naprz. nagle podskoczyła cena worka kryształu o 50 m., czyli o 8 m. na pudzie. Świece, nawet najlichszych gatunków, nagle podskoczyły o całe 50 m. na pudzie. Wyższe są także ceny cukru, kawy i herbaty. W gałęzi manufaktury zauważyć się daje znów silna tendencja dla towarów bawełnianych, aczkolwiek nikt nie kupuje po obecnych cenach. W gałęzi tiulu „palił się pasek" na hafty szwajcarskie podskoczyły o 15 m. na funcie; we czwartek jednak „pasek pękł" i ceny spadły o 10 do 12 m.

Styl zaiste obrazowy.

Kaczki w „Gazecie Porannej". W „Gaz. Por." czytamy, że na polach w Zagłębiu naszym aż się roi od dzikich kaczek. Czy wiadomość ta nie jest czasem kaczką, która zawędrowała aż do Warszawy?

Korupcja.

W „Kurjerze warsz." znajdajemy artykulik doskonale charakteryzujący i nasze stosunki, powtarzamy go więc w całości.

Na tle obecnego położenia Warszawy rozwija się jaskrawo objaw groźny, z którym zresztą, niestety, walka nie jest łatwą. Olbrzymie zarobki, osiągane przaz bandę spekulantów, stały się magnesem, przyciągającym ku sobie coraz liczniejsze jednostki.

Jad chciwości, przeżera coraz liczniejsze grupy, które tracą resztki poczucia moralnego w karkołomnej pogoni za obfitym zyskiem. Bo zyski, otrzymywane dziś ze spekulacji bywają olbrzymie; wciąż słyszy się nazwiska osób, które zarobiły krociowe sumy w krótkim czasie na sprytnie obmyślonym łotrostwie.

Doszliśmy do tego, że dziś w średnio do niedawna zamożnym domu nabycie obuwia staje się jednym z najpoważniejszych kłopotów, sprawienie zaś odzieży — czemś niewykonalnym.

Natomiast powstają nowi potentaci finansowi. W prywatnych biurkach i szafach leżą krociowe sumy. Nowi kapitaliści nie lokują majątku w bankach: obawiają się aby nieuczciwie nabyte sumy nie były przedmiotem dochodzenia, zkąd pochodzą.

Rozpasanie staje się zaraźliwym. W kołach, stykających się bądź z prowiantowaniem Warszawy, bądź z innymi dziedzinami handlu, coraz częściej spostrzegać się dają stwierdzone objawy korupcji. Uczciwi kierownicy pewnych biur załamują ręce w poczuciu swej bezsilności wobec panoszenia się korupcji.

Coraz to padają unurzane w błocie łotrostwa nazwiska osób o których prawości do niedawna nikt nie ośmielił się wątpić. W pewnych lokalach wymienia się głośno nazwiska osób, które za jedną kolację płacą więcej, niż wynosi ich jawna pensja miesięczna.

Jak z tą kurupcją walczyć — może trudno dać na to odpowiedź, ale walka ostra podjęta być musi. Samo społeczeństwo powinno wytworzyć w sobie odruch zdrowej moralnej opinji, która potrafi odsuwać poza nawias osobników, mających dochody z jakichś ciemnych źródeł.

Osobników tych jest coraz więcej. Im skromniejsze życie prowadzą ludzie, których majątek lub dochody są mniej więcej znane, tym więcej zjawia się osobników, których stać na życie hulaszcze, bez troski, z mętnych, cuchnących źródeł ludzkiej krzywdy.

Jeśli społeczeństwo nie zdoła wytworzyć zapory między uczciwą i zdrową większością a zwyrodniałą cząstką—zaraza szerzyć się będzie coraz groźniej.

Z Sosnowca.

O laboratorjum. Przeróżne hjeny spekulacyjne nie dość, że zdzierają z nas skórę, podnosząc ceny na artykuły pierwszej potrzeby dziesięciokrotnie, ale w dodatku trują nas falsyfikatami i „erzacami", których wartość jest conajmniej wątpliwą. Konieczną jest przeto rzeczą stworzenia laboratorjum analitycznego miejskiego, w którymby dokonywane były analizy kawy z masy papierowej, herbaty farbowanej, tytoniu z nawozu końskiego, przeróżnych soków i wód owocowych i t. p.

O podatek 10-procentowy. W sprawie podatku powyższego otrzymaliśmy od jednego z obywateli pogońskich obszerny list, w którym między innymi czytamy:

Władze okupacyjne, sprzedając Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości zaległości podatku tego za ćwierć wartości, napewno miały zamiar w ten sposób przyjść z pomocą tym obywatelom, którzy istotnie podatku nie mogą zapłacić. Tymczasem Stowarzyszenie właścicieli domów każe wszystkim uiszczać ten podatek w wysokości 33 procentów. Czyż to jest słusznie i sprawiedliwie? Przecież kamienicznicy w śródmieściu nie tylko nie ponieśli strat przez wojnę, ale jeszcze się dorobili, gdyż popodnosili komorne, a wielu z nich zajmowało się w dodatku handlem, na czym porobili majątki.

Ci więc powinni zapłacić i mogą zapłacić cały podatek, a biedacy bez lokatorów na krańcach miasta powinni byc całkiem od podatku tego zwolnieni. Uwagi powyższe polecamy Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości.

Osobiste. We wtorek, d. 10 bm, odbył się ślub p. Józefa Judy, nauczyciela matematyki na pensji pp. Rzadkiewiczowej i Podkajowej z p. Stefanją Skorupówną, córką znanego w naszym mieście działacza społecznego p. Romana Skorupy.

Nowożeńcom zasyłamy serdeczne życzenia.

Wybór prezydjum w T-wie „Luini" ukończono w następujący sposób prezes: Józef Domagalski, viçe-prezes Izydor Szczepkowski, gospodarz J. Janik, skarbnik Cz. Witczyński, sekretarz Z. Mizerek.

Ze szpitalnictwa. W tygodniu bieżącym w szpitalach miejscowych znajduje się na kuracji: w szpitalu miejskim na Sielcu 45 chorych, w szpitalu Towarzystwa „Hr. Renard" — 52, w pogońskim szpitalu sosnowieckiego Towarzystwa — 49, w szpitalu fabrycznym Huldszyńskiego 11 chorych, w szpitalu żydowskim na St. Sosnowcu 57 chorych, w tej liczbie 36 kobiet.

Na roboty. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przeciągała przez miasto, udając się na roboty zagranicę, partja robotników, składająca się z 22 osób. Robotnicy ci pochodzili z okolic Żarek.

Przeciw przemytnictwu. Władze policyjne 2-go komisarjatu chcąc położyć tamę rozgałęzionemu „szmuglerstwu" na moście szopienickim zabroniły zupełnie zbierania się publiczności na tym moście zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Obecnie wolno tylko pojedynczym osobom przechodzić przez most bez zatrzymywania się na nim.

Dotychczas praktykował się zwyczaj, że na most wychodziły tłumnie z Sosnowca rodziny pracujących zagranicą robotników w celu wspólnego porozumienia się, zmiany bielizny, spożycia przyniesionej żywności i t. p. Zwykle na tym moście panował od wczesnego rana do późnego wieczora tłok ogromny, z czego korzystali zawodowi przemytnicy i pomimo bacznej uwagi rozstawionych na moście policjantów zawsze zdołali przeszwarcować różne towary tak w jedną, jak i w drugą stronę.

Obecnie kontrola nad przemytnikami znacznie ułatwioną została, a szwarcownictwo utrudnione, gdyż na moście stale dyżuruje kilku policjantów pod nadzorem wachmistrza, a przytym często przeprowadza tam kontrolę osobiście komisarz II-go rewiru.

Nasze mostki. Mostki drewniane na rynsztokach znajdują się ciągle w nader opłakanym stanie. Nawet w dzień biały, przechodzeń aby przedostać się na drugą stronę ulicy, wstępuje z prawdziwą obawą na te ruchome pułapki.

Najwięcej popsutych mostków spotyka się na ulicach: 3-go Maja, Modrzejowskiej i na Starym Sosnowcu. Parę miesięcy temu delegat magistratu przeprowadzal kontrolę zepsutych mostków drewnianych, lecz rezultatu tej lustracji jak dotąd nie widać.

Z robót miejskich. Obecnie prowadzone są roboty brukarskie na ulicy Sieleckiej; ulica

Staro - Sosnowiecka została wyreperowana.

Na przyszły tydzień mają się zacząć roboty około zabrukowania drugiej połowy ulicy Modrzejowskiej, poczynając od ulicy Targowej do Ostrogórskiej kostkami granitowymi.

Z Będzina.

Sprostowanie. We wzmiance podanej w № 155 naszego pisma z dnia 11 b. m. p. t. „W sprawie 10 proc. podatku od nieruchomości" zaszła pomyłka drukarska. Podaliśmy, że „po 15 październiku 1917 r. podatki powyższe będą ściągane drogą przymusową wraz z karą w ilości 10 proc. w stosunku miesięcznym", co niniejszvm prostujęmy.

Zuchwała kradzież nocna W nocy z niedzieli na poniedziałek d. 9 b. m. niewykryci dotąd złodzieje dokonali zuchwałej kradzieży przy ul. Kołątaja w domu Cukiermana, w mieszkaniu Michała Rosenbluma. W mieszkaniu nie było nikogo, gdyż sam właściciel wyjechał podówczas do Ząbkowic do żony, będącej tam na letnisku. Złodzieje więc mieli swobodę, gdyż nocy tej szalała burza. Jeden z lokatorów słyszał nawet chodzenie po pokojach, ale przypuszczał, że ktoś poszedł pozamykać okna, którym wobec panującej burzy groziło potłuczenie. Nic więc dziwnego, że mieli zupełną swobodę, a że nie byli doświadczeni w swoim fachu — to świadczy, że nie mogli poodmykać szuflad i dlatego połamali je, niszcząc zupełnie drogie meble. Nasuwa to myśl, że była to jakaś zemsta. Złodzieje ukradli sporo bielizny i różnych droższych rzeczy. Wszystkich przygotowanych jednak do wyniesienia rzeczy nie zdążyli zabrać, gdyż naładowane dwa worki bielizny pozostawili. Widocznie ich ktoś spłoszył. Wartość skradzionych i zniszczonych rzeczy oceniono na 6.000 marek.

Z Dąbrowy.

Echa strejku. Strejk trwa. Wszystkie kopalnie w dalszym ciągu są nieczynne, mimo to, że niektóre z nich otrzymały żądane warunki, lecz przez solidarność do pracy nie przystępują, póki żądania wszystkich robotników nie zostaną spełnione. Najgłówniej chodzi o polepszenie aprowizacji.

Czyn honorowy. Mimo kar nałożonych za przekupstwo, łapownictwo nie wygasło zupełnie. Niektóre jednostki mimo wszystko nie zapomniały jednak dawnych „lepszych" czasów, kiedy to za rubla nawet urząd kupić było można lub sprzedać własny honor.

Policjant W. Zając Nr. 23 chciał przytrzymać przemycającego naftę Landnera Enocha, lecz na wezwanie ten nie tylko się nie zatrzymał, ale nawet starał się ukryć w bramie jednego z domów. Przyaresztowany wreszcie tłomaczył się, że niesie naftę ze Strzemieszyc i aby mu nie czyniono wstrętów dał jednego rubla wskazanemu wyżej policjantowi — p. W. Zając rubla przyjął i przemytnika razem z naftą odprowadził do biura policji, gdzie o zajściu całym zdał raport. Badany Landner przyznał się, że łapówką tą chciał policjanta przekupić. Czyn ten policjanta W. Zająca godny jest zaznaczenia i naśladowania. Oby wszyscy policjanci w ten sposób postępowali, a zwolennikom łapownictwa odechce się kupować czyjś honor osobisty, tymbardziej honor korporacji, a jak w tym wypadku honor policji dąbrowskiej.

Ed...

Przysięga legjonów w Piotrkowie.

(Korespondencja własna „Iskry").

W poniedziałek dnia 11 bm. odbył się w naszym mieście akt przysięgi legjonów. Punktualnie o g. 11 przed południem według zapowiedzi w ogrodzie Bernardyńskim oddział wojsk polskich ustawił się pod dowództwem kapitana Rucińskiego frontem do sztandaru z orłem polskim, poczym rotę przysięgi odczytał podpor. Marjan Hudec, a za nim zgodnie i miarowo powtarzali przysięgę żołnierze. Pomimo, że termin o mającym się odbyć akcie przysięgi doszedł do wiadomości tutejszych władz legjonowych zbyt późno—publiczności zebrało się sporo, pośród których zauważyliśmy wielu wybitnych obywateli i działaczy społecznych.

Na zakończenie wystąpił przed front pułkownik Wiktor, komendant powiatu i w te przemówił słowa:

„Żołnierze! W doniosłej dla narodu chwili złożyliście przysięgę na wierność państwu polskiemu i przyszłemu królowi polskiemu. Jest to moment niesłychanej doniosłości i powinien być chwilą szczęścia dla każdego polaka. Oby nasze kochane Legjony, spadkobiercy sławy Sobieskiego, Kościuszki i ks. Józefa Poniatowskiego, rozwinęły się w wielką, potężną armję, któraby okazała się godną świetlanych, bohaterskich tradycji narodu. Niech żyje Polska!

Okrzyk ten wszyscy zebrani powtórzyli trzykrotnie z zapałem.

Uroczystość wywarła na wszystkich doniosłe wrażenie.

K. L.

Ciekawy proces.

Sąd okręgowy w Warszawie zaczął rozpatrywać sprawę księcia Korybut-Woronieckiego, Jana Ziembińskiego, i Jana Jurkiewicza, właścicieli przedsiębiorstwa „Ekspres", oskarżonych o wyłudzenie od różnych firm i osób kilkudziesięciu tysięcy rubli pod pretekstem dostarczania im produktów spożywczych.

Gdy „Ekspres" zwinął swe czynności, do władz sądowych zgłosił się cały szereg osób, które ani towaru ani pieniędzy nie otrzymały; poszkodowanymi są kupcy warszawscy: E. Bieżuński — na 900 rb., Abram Karpman — 1,600 rb., Judel Heller — 2.240 rb., Boruch Warszawski — 1.800 rb., Jankiel Borensztejn — 2.746 rb., Szmul Hermeli — 2.500 rb., Mendel Gurjon — 4.300 rb. i Hil Herman 6.000 rb.

Oskarżeni Ziembiński i Jurkiewicz twierdzą, że pieniądze otrzymywał książę Woroniecki i on przyjmował zobowiązania, zaś ks. Woroniecki twierdzi, że żadnego udziału jako wspólnik w „Ekspresie" nie brał.

W dalszym ciągu przesłuchano trzech świadków z pośród klijentów „Ekspresu", zeznających na niekorzyść ks. Woronieckiego i stwierdzających, że zostali pokrzywdzeni.

Ciekawe były bardzo zeznania oskarżonych.

Ziembiński, b. student medycyny w Paryżu twierdził, że nie on z Jurkiewiczem założył hurtownię, lecz odwrotnie... „Jurkiewicz z nim".

— W takim razie — mówi przewodniczący — założyliście obaj, a tem samem pan z nim.

— Nie — odpowiada Ziembiński, — wręcz przeciwnie: „on założył ze mną".

— Jakaż to różnica? — pyta sędzia.

— Różnica wielka — odpowiada Z. — on ze mną, nie zaś ja z nim.

— Sąd różnicy tej nie widzi — odpowiada sędzia Piątek — co prawda sąd nie studjował medycyny w Paryżu, — poczem przestrzega oskarżonego, aby w swoim własnym interesie nie utrudniał wyświetlenia prawdy sposobem charakterystycznych wykrętów.

Jeszcze ciekawsze były zeznania księcia Woronieckiego, który będąc prezesem filji Rady Głównej Opiekuńczej w Starachówku towary brane ze składów R. G. O. w Warszawie zamiast do Starachówka dostarczał klijentom „Expresu".

— Firma ta zeznawał książę W. — z tytułu, że miała mi ekspedjować towary do Starachówka. miała moją książeczkę R. G. O., dającą mi prawo nabywania towarów. Z tą właśnie książeczką popełnili nadużycie współoskarżeni, bo nabywali towary dla siebie. Gdy dowiedziałem się o tem zaprotestowałem i zawiadomiłem R. G. O., by bez piśmiennego zawiadomienia towaru nie wydawano, potem książeczkę odebrałem.

Na pytanie przewodniczącego, ile ludności liczy Starachówek Woroniecki oświadcza bez zająknienia, że 27 tysięcy.

Jeden z księży wezwanych na świadka prostuje to zeznanie, określając liczbę ludności na 600!

Książe—działacz wszelkim zeznaniom świadków przeczy kategorycznie, zadając im kłam.

Z powodu konieczności zawezwania świadków z Rady Głównej Opiekuńczej i sprawdzenia ksiąg, sprawa została odłożona.

Na wniosek prokuratora sąd postanowił Judkiewicza z więzienia uwolnić bez poręczenia, Ziębińskiego zaś za poręczeniem 1000 mk.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

W odcinku nadbrzeżnym korpusu marynarki, oddziały doświadczonej w boju piechoty marynarki zdobyły wczoraj. po planowym wydatnym przygotowaniu ogniowym, urządzenia obronne między wybrzeżem a Lombardzyde, silnie wybudowane przez francuzów, a niedawno przejęte przez anglików.

Nieprzyjaciela odrzucono za Izerę.

Wzięto przeszło 1250 jeńców, a wśród nich 27 oficerów; straty angielskie na terenie między morzem a rzeką, które silnie ostrzeliwano, są bardzo znaczne. Zdobyczy nie ustalono jeszcze.

Lotnicy nasi znowu przyczynili się do całkowitego powodzenia dnia tego, podjąwszy energiczną akcję, pomimo gwałtownej burzy.

W innych armjach frontu zachodniego wskutek deszczowej pogody działalność bojowa pozostawała w umiarkowanych granicach.

Kilka przedsięwzięć wywiadowczych wojsk saskich nadreńskich i gwardyjskich pod Reims, na wschód od Argonów oraz między Mozą a Mozelą dały dobre wyniki.

Wschodnia widownia wojny.

Między Baltykiem a morzem Czarnym nie toczyły się żadne większe operacje bojowe. Ruchy wojsk na południu od Dniestru poprowadzono dotychczas tak, jak planowano.

Podjazdy bałgarskie zniosły na wschód od jeziora Dojran posterunek angielski.

W równinie Strumy artylerja angielska wznieciła w kilku miejscowościach pociskami swymi ogień.

Koalicja werbuje sprzymierzeńców.

AMSTERDAM. Londyńskie „Daily News" donoszą z Waszyngtonu:

Koalicja zwróciła się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą powstrzymania pozwolenie na wywóz żywności do Szwecji aż do chwili ukończenia toczących się ze Szwecją rokowań.

Kongres Stanów Zjednoczonych zamierza wdrożyć rokowania z niektórymi państwami europejskimi w sprawie wzięcia przez nie udziału po stronie koalicji.

Wojna wkrótce się rozstrzygnie.

HAGA. Dzienniki tutejsze donoszą:

Dowódca rosyjskiej armji północnej, Klembowskij (?), bawiący w Rydze, oświadczył, że nie należy oczekiwać kampanji zimowej, gdyż wojna wkrótce się rozstrzygnie.

O uwolnienie cara.

SZTOKHOLM. „Riecz" donosi: Rosyjska flota wschodnia żąda uwolnienia cara.

Rząd prowizoryczny chętnie zgadza się na to żądanie, tymbardziej, że w związku z tym wybuchły w ostatnich czasach demonstracje w Petersburgu.

Niepodległa Ukraina.

WIEDEŃ. Według informacji „Neues Wiener Tagblat", poseł Mikołaj Wasilko otrzymał via Sztokholm depeszę od ukraińskiej rady socjalistów-rewolucjonistów, z zawiadomieniem, iż ukraińska Rada centralna w Kijowie proklamowała niepodległą rzeczpospolitą ukraińską oraz ukonstytuowała się jako Rząd Ukrainy. Tymczasowo mianowani zostali kierownicy spraw wojny, marynarki, sprawiedliwości i skarbu, oraz minister spraw zagranicznych. W proklamacji do ludności powiedziano, że poczynając od chwili obecnej podatki mają byś płacone na rzecz nowego rządu niepodległej Ukrainy.

Zasadnicze warunki pokoju.

Z Kopenhagi donoszą:

Członek niemieckiej mniejszości socjalistycznej Edward Bernstein, który wspólnie z posłami Haasem i Ledebourem wziął udział w obradach komitetu holend.-skand. w Sztokholmie, w podróży powrotnej zatrzymał się w Kopenhadze i w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył:

„Nie należy mówić o konferencji sztokholmskiej, gdyż takiej dotąd niema, lecz tylko raczej o wstępnej wymianie zdań między socjalistami różnych grup

narodowych. Zdołaliśmy w ten sposób usunąć wiele mylnych zapatrywań i tymsamym ułatwić przyszłą konferencję".

Na pytanie, co mają uczynić państwa centralne, aby ze swej strony przyczynić się do przyśpieszenia pokoju, odpowiedział poseł Bernstein:

Państwa centralne muszą:

1. Porzucić myśl o jakiejkolwiek faktycznej czy pozornej aneksji;
2. oświadczyć się bez zastrzeżeń za powszechnym rozbrojeniem;
3. rozstrzyganie o sprawach wojny i pokoju złożyć w ręce demokratycznie urządzonego społeczeństwa.

Dnia 9 lipca 1917 roku o godz. 3 po poł. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

b. p.

Eliasz Koniński,

w wieku lat 53

długoletni mój współpracównik,

W zmarłym straciłem wytrwałego, doświadczonego i wysokiej uczciwości współpracownika.

Będzin, 10.VII.17. **H. Nunberg.**

OGŁOSZENIE.

Komisja żywnościowa R. M. O. komunikuje,

że jatki są czynne od 6—12 i od $2\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$.

Dla uniknięcia tłoku i zbyt długiego wyczekiwania lepiej jest

kupować mięso po poł. i w końcu tygodnia.

OGŁOSZENIE.

Do naszego rejestru handlowego, działu A. dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

Nr. 439 F. Rabsztyn, Sosnowiec, właściciel: kupiec Franciszek Rabsztyn, Sosnowiec.
Nr. 440 Teofil Matusik, Sosnowiec, właściciel: kupiec Teofil Matusik, Sosnowiec - Dębowa Góra.
Nr. 441 Ruchla Golenzer, Sosnowiec, właściciel: handlująca Ruchla Golenzer, Sosnowiec.
Nr. 442 J. Ujazd. Sosnowiec, właściciel: majster szewcki Josek Ujazd, Sosnowiec.
Nr. 443 Jan Flak, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Jan Flak Sosnowiec.
Nr. 444 Jakób Horowicz, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Jakób Horowicz, Sosnowiec.
Nr. 445 Chajm Moszek Rosenberg, Sosnowiec, właściciel: handlarz Chajm Moszek Rosenberg, Sosnowiec.
Nr. 446 Leibuś Sendel, Sosnowiec, właściciel: kupiec Leibuś Sendel, Sosnowiec.
Nr. 447 Leonard Mazurkiewicz, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Leonard Mazurkiewicz, Sosnowiec.
Nr. 448 Mordka Danziger, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mordka Danziger, Sosnowiec.
Nr. 449 L. Markiewicz, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Ludwik Markiewicz, Sosnowiec.
Nr. 450 Szczepan Banaszik, Małobądz, właściciel: rzeźnik Szczepan Banaszik, Małobądz.
Nr. 451 A. Najmark, Będzin, właściciel: kupiec Abram Najmark, Będzin.
Nr. 452 Symcha Wasser, Sosnowiec, właściciel: kupiec Symcha Wasser, Sosnowiec.
Nr. 453 St. Słomińska, Będzin, właściciel: handlująca Stanisława Słomińska, Małobądz.
Nr. 454 M. F. Rynski, Będzin, właściciel: kupiec Majer Fiszel Rynski, Będzin.
Nr. 455 Judka Wattenberg, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Judka Wattenberg, Sosnowiec.
Nr. 456 A. Heleszewicz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Abram Heleszewicz, Sosnowiec.
Nr. 457 Faiwil Kamiński, Sosnowiec, właściciel; kupiec Faiwil Kamiński, Sosnowiec.
Nr. 458 S. Z. Reichmann, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szlama Reichmann, Sosnowiec.
Nr. 459 Kalma Wircberg, Sosnowiec, właściciel: kupiec Kalma Wizberg, Sosnowiec.
Nr. 460 S. I. Limoner, Będzin, właściciel: kupiec Izrael Limoner, Będzin.
Nr. 461 Ch. Szweicer, Będzin, właściciel: kupiec Chil Szweicer, Będzin.
Nr. 462 Szaja Rottner, Będzin, właściciel: kupiec Szaja Rottner, Będzin.
Nr. 463 Władysław Zając, Sosnowiec, właściciel: kupiec Władysław Zając, Sosnowiec.
Nr. 464 Abram Rottenberg, Będzin, właściciel: kupiec Abram Rottenberg, Będzin.
Nr. 465 A. Steinitz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Aron Steinitz, Sosnowiec.
Nr. 466 Szmul Szeinermann, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Szmul Szeinermann, Sosnowiec.
Nr. 467 Ch. W. Cukierman, Będzin, właściciel: kupiec Chaim Wikdor Cukiermann, Będzin.
Nr. 468 Herszel Rozencwaig, Sosnowiec, właściciel: kupiec Herszel Rozencwaig, Sosnowiec.
Nr. 469 Ludwik Baumert, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Ludwik Baumert, Sosnowiec.
Nr. 470. Władyław Hanke, Sosnowiec, właściciel: kupiec Władysław Hanke, Sosnowiec.
Nr. 471. Bronisław Konieczny, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Bronisław Konieczny, Sosnowiec.
Nr. 472. Katarzyna Ragecka, Wojkowice-Komorne, właściciel: handlarka Katarzyna Radecka, Wojkowice-Komorne.
Nr. 473. E. D. Bolimowski, Sosnowiec, właściciel: kupiec Elias Dawid Bolimowski, Sosnowiec.
Nr. 474. Dawid Grünfeld, Sosnowiec, właściciel: kupiec Dawid Grünfeld, Sosnowiec.
Nr. 475. Leon Nowakowski, Sosnowiec, właściciel: handlująca Marja Nowakowska, Sosnowiec.
Nr. 476. Adolf Plawner, Sosnowiec, właściciel, kupiec Abram Plawner, Sosnowiec.
Nr. 477. Berek Jurberg, Sosnowiec, właściciel: kupiec Berek Jurberg, Sosnowiec.
Nr. 478. M. B. Landau, Sosnowiec, właściciel: kupiec Manel Berek Landau, Sosnowiec.
Nr. Eljasz Stróż, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Eljasz Stróż, Sosnowiec.
Nr. 480. Saul Friedler, Sosnowiec, Modrzejów, właściciel: handlujący mięsem Saul Friedler, Modrzejów.
Nr. 481. Selig Wychadlowski. Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Selig Wychadlowski, Sosnowiec.
482. Jakób Jasny, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Jankel Jasny, Sosnowiec.
Nr. 483. Józef Wiślicki, Sosnowiec, właściciel: kupiec Józef Wiślicki, Sosnowiec.
Nr. 484. Józef Dajczman, Sosnowiec, właściciel: kupiec, handlujący skórami, Józef Dajczman, Sosnowiec.
Nr. 485. M. Triger, Sosnowiec, właściciel: czapnik Machel Triger, Sosnowiec.
Nr. 486. Andrzej Samson, Sosnowiec, właściciel: kupiec Andrzej Samson, Sosnowiec.
Nr. 487. Herman Borensztein, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Herman Borensztein, Sosnowiec.
Nr. 488. Jan Janota, Sosnowiec, właściciel: restaurator Jan Janota, Sosnowiec.
Nr. 489. Chaja Rapoport, Będzin, właściciel: handlująca, Chaja Rapoport, Będzin.
Nr. 490. Mordka Hercberg, Czeladź, Piaski, właściciel: handlujący warzywem Mordka Hercberg, Czeladź—Piaski.
Nr. 491. Marja Trytko, Czeladź-Piaski, właściciel: handlująca Marja Trytko, Czeladź-Piaski.
Nr. 492. Abram Wolfowicz, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Abram Wolfowicz, Sosnowiec.
Nr. 493. J. Regierer, Będzin, właściciel: sprzedający materjały apteczne, Izrael Regierer, Będzin.
Nr. 494. Anna Kapińska, Sosnowiec-Modrzejów, właściciel: handlująca Anna Kapińska, Sosnowiec.
Nr. 495. H. D. Freiberg, Będzin, właściciel: kupiec Hirsz Dawid Freiberg, Będzin.
Nr. 496. Juda Barankiewicz, Sosnowiec, właściciel: piekarz Juda Barankiewicz, Sosnowiec.
Nr. 497. Markus Neuman, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Mordka Neuman, Sosnowiec.
Nr. 498. Simcha Zeidler, Sosnowiec-Modrzejów, właściciel: rzeźnik Simcha Zeidler, Sosnowiec-Modrzejów.
Nr. 499. Agnieszka Tuszyńska, Czeladź-Piaski, właścicielka: handlująca Agnieszka Tuszyńska, Czeladź-Piaski.
Nr. 500. J. Erlich, Sosnowiec, właściciel: kupiec Izrael Ehrlich, Sosnowiec.

Będzin, dnia 18 czerwca 1817 r.

Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.

Od Administracji.

Wobec licznych zapytań, zawiadamiamy naszych czytelników na terenie okupacji austrjackiej, że „Iskrę" mogą abonować na wszystkich pocztach okupacji i w filji „Iskry" w Dąbrowie Sienkiewicza 6.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczk., praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Drobne ogłoszenia

Do sprzedania salonowe meble pluszowe solidnej warszawskiej roboty. Wiadomość kolonja Walcowni Hrabia Renard dom № 3. I piętro.

Stare gazety na pudy i funty do sprzedania. Administracja „Iskry".

Rower używany w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość w „Iskrze".

Różne mieszkania do wynajęcia w tem sklep wraz z mieszkaniem. Starososnowicka 48.

Dokumenty hipoteczne, i inne akty notarjalne rosyjskie i polskie tłómaczy na język niemiecki z gwarancją dobrego prawniczego stylu, korespondencją niemiecką i polską załatwia, reguluje książki handlowe rutynowany fachowiec. Oferty pod „labor" do redakcji „Iskry".

Do sprzedania powóz i dwwozy w dobrym stanie Ulica Wilcza № 5 Sielce.

Rejent w Olkuszu poszukuje uzdolnionego do samodzielnego prowadzenia kancelarji pomocnika.

Zaginęła książka żywnościowa wydana przez kop. Hr. Renard na imię Andrzeja Skadubowicza.

Do sprzedania Urządzenie spożywcze sklepu z lodownią. Cukiernia Szenowska 6.

Żądaj wszędzie i prenumeruj Przegląd Światowy czasopismo miesięczne bogato ilustrowane poświęcone wszystkim gałęziami wiedzy! Prenumerata rocznie 10 rub., półrocznie 5 rub. Redakcja i administ. Przeglądu Światowego Dąbrowa Górnicza ul. Sienkiewicza 21.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.